

## KULTURA

# Dla ratowania życia najmłodszych

Wiele osób zapytanych z czym kojarzy się im Wielka Orkiestra Świątecznej pomocy bez zastanowienia odpowiada, że z Jurkiem Owsiakiem, z koncertami i z ogromną wrzawą. Tylko nielicznym udaje się zajrzeć głębiej, do samego serca jednego z największych przedsięwzięć mających na celu pomoc najmłodszym.

W niedzielę 3 marca, o godzinie 6 wieczorem organizatorzy I nowojorskiej edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zorganizowali w Konsulacie Generalnym RP spotkanie będące podsumowaniem ich tegorocznych osiągnięć. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli konsulatu, mediów i sponsorów oraz osób, które w mniejszym lub większym stopniu przyczyniły się do tego, że orkiestra WOŚP zagrała w Nowym Jorku.

"Chcielibyśmy podzielić się z państwem naszym zdaniem udanym debiutem" - rozpoczął spotkanie **Łukasz Bułka**, który poprowadził też wcześniej oba koncerty dziewczęcej jeszcze nowojorskiej edycji WOŚP, zarówno w klubie EUROPA, jak i w klubie EXIT. Przekazał on głos pani konsul **Agnieszce Magdziak-Miszewskiej**, która wyraziła ogromną aprobatę dla tej grupki młodych ludzi, którzy pomimo swoich zajęć związanych z pracą i ze studiami, znaleźli czas, by zainteresować się losem małych dzieci.

"Jestem bardzo szczęśliwa - powiedziała pani Konsul generalny - i chcę złożyć zobowiązanie, że konsul w każdym możliwym sensie będzie tej działalności pomagał."

**Józef Pałka**, organizator Świątecznej Pomocy podczas wręczania podziękowania.

Niewątpliwie pani konsul nie była jedyną osobą, która nie ukrywała zadowolenia z faktu, iż Polonia może pochwalić się grupą młodych ludzi, którzy nie tylko potrafili coś razem zorganizować, ale przy tym umieją się znakomicie bawić dając radość innym i czerpiąc z niej siły do dalszej pracy.

"Nikt z nas nie spodziewał się, że zainteresowanie akcją WOŚP w Nowym Jorku będzie tak ogromne" - powiedział **Łukasz Bułka**, po czym przedstawił 5-osobowy sztab, który od samego początku do końca opiekował się nowojorską edycją WOŚP czuwając, by wszystko przebiegało sprawnie. Oczom wszystkich

ukazali się **Marcin Tułiński**, **Monika Samsel**, **Mateusz Domagała**, **Maciej Wójcicki** i **Grzegorz Szczubetek**.

Zgodnie z zasadą "damy mają pierwszeństwo" jako pierwsza zabrała głos **Monika Samsel**. Rozpoczęła zadając publiczności pytanie: "Co przychodzi Ci do głowy, gdy usłyszysz nazwę Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy?" Tym słownym manewrem posłużyła się nie bez przyczyny chcąc udowodnić wszystkim zebranym, że WOŚP to nie jak wiele osób kojarzy Jurek Owsiak, czy też huczne imprezy, ale przede wszystkim prawdą, zawartą w 4 słowach "dla ratowania dzieci najmłodszych".

Swoją argumentację **Monika** poparła dwoma przykładami, historią **Kuby Ptaszka** i **Jasia Jaworowskiego**, mistrzowsko grając na strunach wrażliwości wszystkich zebranych. Zanim oddała głos swoim kolegom przypomniała jeszcze, że nowojorska edycja WOŚP nie miałaby miejsca, gdyby nie 3 osoby: pani **Elżbieta Olender-Dmowska**, **Paweł Potoroczyn**

z Instytutu Kultury Polskiej i **Stanisław Gorący** z SG Interlink.

To właśnie oni uwierzyli w ten 5-cio-osobowy sztab i obdarzyli go niesamowitym kredytem zaufania wtedy, gdy jeszcze nikt go nie znał.

Po **Monice** wystąpił **Marcin Tułiński** - człowiek, który jako pierwszy postanowił przenieść akcję WOŚP na grunt amerykański. W skrócie nakreślił kolejne etapy, które wraz z kolegami ze sztabu udało im się pokonać. Sięgnął pamięcią do koncertów, które

miały miejsce w klubie EXIT i w klubie EUROPA.

To w trakcie tych dwóch spotkań **Mariusz Czerkawski** pobił **Muhammada Ali** na siedząco. Koszulkę **Mariusza** sprzedano bowiem za bagatela \$4,050, zaś rękawice **Muhammada** za \$1,300.

W sumie w trakcie nowojorskiej edycji WOŚP zebrano \$20,150 tys., które za pośrednictwem

konsulatu zostały przekazane do sztabu **Jurka Owsiaka** w Polsce. O tym, że na tej sumie nikt nie ma zamiaru poprzestać i orkiestra będzie grała dalej zapewnił wszystkich **Mateusz Domagała**, który przedstawił plany na kolejny rok. Podczas następnego etapu, nie zapominając o głównym celu WOŚP, jakim jest ratowanie dzieci najmłodszych, nowojorski sztab pragnie sprawić, by akcja miała wymiar społeczny i stała się działalnością bardziej rodzinną. Źródłem wspólnego sukcesu będzie, podobnie jak w tym roku, chęć niesienia pomocy innym i wiara, że jest to możliwe dzięki wsparciu mediów, sponsorów i przyjaciół.

To właśnie ich zaproszono na niedzielne spotkanie w konsulacie, by oficjalnie móc im podziękować za tegoroczną współpracę. Niestety, nie wszystkim udało się dotrzeć, nie zawiedli jednak **Mariusz Czerkawski**, **Józef Pałka** (twórca *Tanecznej Orkiestry Świątecznej Pomocy*), przedstawiciele TYGODNIKA NOWOJORSKIEGO, NOWEGO DZIENNIKA, POLISH PAGES właściciele sklepu muzycznego MEGAPOL

MUSIC i pan **Michał Siwiec** (właściciel koszulki **Mariusza Czerkawskiego**).

Na sam koniec spotkania organizatorzy przygotowali wyśmienity deser-recital 19-letniej **Kingi Augustyn**. Pod palcami tej utalentowanej studentki 2 ro-

**Mariusz Czerkawski** odbiera podziękowanie z rąk organizatorów.

ku prestiżowej *Juilliard School of Music* przy *Lincoln Center*, skrzypce przemówiły ludzkim głosem niejako dołączając się do apelu ratowania dzieci najmłodszych.

Po tej uczcie dla ducha nastąpiła mniej oficjalna, aczkolwiek równie ciekawa, część wieczoru. Po raz pierwszy bowiem wszyscy, którzy włączyli się w akcję WOŚP lub pomagali przy jej organizowaniu mogli spotkać się w jednym miejscu i porozmawiać.

Tekst i zdjęcia:  
**Katarzyna Ziółkowska**

